

2010-07-16 14:19

Przejęcie BZ WBK przez PKO BP, czy to aby dobry pomysł?

Stefan Kawalec

[BZ WBK](#), [Kawalec](#), [PKO BP](#), [ryzyko-systemowe](#), [za-duże-by-upaść](#)



Stefan Kawalec, były wiceminister finansów (c) PAP/Bartłomiej Zborowski/

W Europie i USA trwa dyskusja co zrobić z bankami „zbyt dużymi by upaść” aby w przyszłości nie stanowiły one ryzyka systemowego. Stefan Kawalec, były wiceminister finansów w tym kontekście postrzega plan przejęcia BZ WBK przez PKO BP. - Powstanie moloch finansowy o wielkim udziale w aktywach polskiego systemu bankowego, którym trudno będzie zarządzać. Ewentualne przyszłe kłopoty takiego banku zagroziłyby stabilności całego systemu finansowego i mogłyby narazić budżet państwa na olbrzymie koszty - pisze.

Irlandzki właściciel BZ WBK jest zmuszony wycofać się z inwestycji z powodu własnych problemów finansowych. PKO BP kupiłby bank zdrowy i sprawnie zarządzany.

Dobrze by było gdyby BZ WBK został przejęty przez polski kapitał lub przez rozproszony akcjonariat, tak aby mógł działać jako samodzielny bank z centralą w Polsce. Jednak nie każde zaangażowanie rządu dla wspierania takiego rozwiązania ma sens. Rząd powinien skupić się przede wszystkim na pilnowaniu naszych interesów w Unii Europejskiej. Komisja Europejska przygotowuje właśnie nowe przepisy ułatwiające transfer aktywów ze spółek córek do spółek matek. Należy wspólnie z innymi krajami podjąć działania, które zapobiegą wprowadzeniu tych rozwiązań.

W latach 2008-2009, w obliczu światowego kryzysu finansowego, istniała uzasadniona obawa, że banki których centrale zagraniczne walczyły o utrzymanie płynności, zacieśniły politykę kredytową znacznie bardziej niż to wynikało z realiów i potrzeb polskiej gospodarki. Zjawisko to rzeczywiście wystąpiło, lecz w skali nie tak ostrej jak można się było obawiać. Kredyt dla przedsiębiorstw w gospodarce obniżył się i w praktyce jedynym dużym bankiem zainteresowanym rozwojem kredytowania przedsiębiorstw i akceptującym nowych klientów w roku 2009 był PKO BP. Okazało się, że dominacja dużych międzynarodowych grup bankowych w polskim systemie finansowym - aż dwie trzecie aktywów sektora - w pewnych sytuacjach może mieć negatywne konsekwencje dla gospodarki.

Należy podkreślić jednak, że polska gospodarka i polskie przedsiębiorstwa przetrzymały okres kryzysu 2008-2009 całkiem nieźle, do czego przyczyniło się między innymi osłabienie złotego.

Można powiedzieć, że dzisiaj rynek kredytowy niejako się zrównoważył - banki zacieśniły nieco politykę udzielania kredytów, ale przedsiębiorstwa specjalnie o nie *nie* zabiegają. Przeciętna sytuacja płynnościowa przedsiębiorstw jest generalnie dobra.

W latach 2008-2009 rząd zrobił niewiele dla utrzymania dostępności kredytu w gospodarce, tym bardziej teraz nie ma powodu podejmnąć nadzwyczajnych działań.

Aktywność przedstawicieli polskiego rządu dotycząca sprzedaży BZ WBK, to niebezpieczna interwencja polityczna w działalność biznesową. Minister skarbu Aleksander Grad nie ukrywa, że jest w stałym kontakcie z ministrem finansów Irlandii, któremu przedstawił stanowisko polskiego rządu w sprawie BZ WBK. - Nie jest obojętne, dla Polski, dla naszego systemu bankowego, kto ten bank kupi. PKO BP, w którym skarb państwa ma kontrolę, będzie mocno wspierany w tym procesie - zapowiedział Grad.

Ale problem w tym, że skarb państwa jako dominujący właściciel nie zdołał dotąd ustanowić w PKO BP zdrowej struktury zarządczej. Prezesi są odwoływani, ale i obecny nie może realizować swojej strategii, bo napotyka na ciągłą opozycję w zarządzie - wspieraną przez radę nadzorczą. Oddanie takiemu bankowi „zdrowego” BZ WBK jest polityką krótkowzroczną.

Dzięki temu, że w latach 2008-2009 banki z zagranicznym kapitałem ograniczyły swoją działalność w Polsce na skutek światowego kryzysu, PKO BP mógł wzmocnić swoją pozycję na krajowym rynku. Ale nie na tyle, by łączyć kapitał na przejęcie BZ WBK. Minister Grad jest gotów nawet poświęcić dywidendę na gromadzenie środków na zakup BZ WBK.

Nie jest to pomysłem rozsądnym w sytuacji, gdy każde znaczące dochody z dywidend są dla skarbu państwa niezwykle cenne ze względu na konieczność powstrzymania wzrostu długu publicznego.

Połączenie PKO BP z BZ WBK pod skrzydłami skarbu państwa, to pomysł bardzo ryzykowny. Jako memento warto przypomnieć tu przypadek francuskiego banku państwowego Credit Lyonnais, który na początku lat 90. ubiegłego wieku realizował popieraną przez elity polityczne ambitną ideę budowy narodowego championa - konkurenta dla niemieckiego Deutsche Banku, i jednocześnie był wykorzystywany do wspierania ważnych francuskich przedsiębiorstw. Ekspansja banku budziła początkowo zachwyt, lecz kończyło się monstrualnymi stratami i od bankructwa uratowała go finansowa pomoc rządu. Koszt tej ingerencji wyniósł co najmniej 20 miliardów USD. „The Economist” w 1997 roku określił przypadek Credit Lyonnais jako „największą pojedynczą katastrofę finansową, jaka zdarzyła się kiedykolwiek w świecie zachodnim” (the biggest single financial disaster ever seen in the western world” - „The lesson of Credit Lyonnais” i “The other scandal of Credit Lyonnais”, “The Economist”, July 5, 1997)

W przypadku BZ WBK i PKO BP dobre intencje i pobożne życzenia polityków nie uzasadniają podejmowania działań zwiększających istotnie ryzyko systemowe w polskim sektorze bankowym.

Notowała: Dorota Skrobisz

Stefan Kawalec, były wiceminister finansów, współtwórca Planu Balcerowicza, prezes firmy doradczej Capital Strategy, współpracuje z Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych